

LIST DO CHORYCH I ICH RODZIN



APOSTOLAT CHORYCH ARCHIDIECEZJI SZCZECIŃSKO-KAMIENSKIEJ

Nr 336 – Luty 2023



„List do Chorych i ich Rodzin” – biuletyn dla chorych
odwiedzanych podczas domowych wizyt duszpasterskich
w parafiach Archidiecezji Szczecińsko-Kamieńskiej

Materiały duszpasterskie Kurii Metropolitalnej Szczecińsko-Kamieńskiej
do użytku wewnętrznego

Wydawca

Wydział Duszpasterski Kurii Metropolitalnej Szczecińsko-Kamieńskiej
ul. Papieża Pawła VI nr 4, 71-459 Szczecin, tel. 91 454 22 92

Redakcja i korekta

Ks. kan. dr Piotr Skiba
Dyrektor Wydziału Duszpasterskiego
e-mail: ks.piotr.skiba@gmail.com

Referent Duszpasterstwa Chorych

Ks. Przemysław Pokorski

Przygotowanie tekstów

Elżbieta Palczak

Na okładce

Matka Boża Kecharitomene

Artykuły i materiały prosimy przysyłać na adres

Wydział Duszpasterski, ul. Papieża Pawła VI nr 4, 71-459 Szczecin

e-mail: wdkm@kuria.pl

lub

Elżbieta Palczak, ul. Dąbrowskiego 10B/2, 73-120 Chociwel

e-mail: elapalczak@gmail.com

ORĘDZIE OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA NA XXXI ŚWIATOWY DZIEŃ CHOREGO 11 lutego 2023 r.

„Miej o nim staranie”

Współczucie jako synodalna realizacja uzdrowienia

Drodzy bracia i siostry!

Choroba jest częścią naszego ludzkiego doświadczenia. Może jednak stać się czymś nieludzkim, jeśli jest przeżywana w izolacji i opuszczeniu, jeśli nie towarzyszy jej troska i współczucie. Gdy podążamy naprzód wspólnie, czymś normalnym jest to, że ktoś może poczuć się źle, że będzie musiał się zatrzymać z powodu zmęczenia lub jakiegoś zdarzenia po drodze. To właśnie wówczas, w tych chwilach, widać, jak idziemy: czy jest to rzeczywiście *podążanie razem*, czy też idziemy tą samą drogą, ale każdy na własną rękę, dbając o swoje interesy i pozwalając, aby inni „dali sobie radę”. Dlatego w ten XXXI Światowy Dzień Chorego, w trakcie trwającego procesu synodalnego, zapraszam was do refleksji nad tym, że właśnie poprzez doświadczenie słabości i choroby możemy nauczyć się podążać razem zgodnie ze stylem Boga, który jest bliskością, współczuciem i czułością.



W Księdze Proroka Ezechiela, w wielkiej wyroczni, która stanowi jeden z głównych punktów całego Objawienia, Pan mówi

w następujący sposób: „Ja sam będę pasł moje owce i Ja sam będę je układał na legowisko – wyrocznia Pana Boga. Zagubioną odszukam, zabłąkaną sprowadzę z powrotem, skałeczoną opatrzę, chorą umocnię, [...] będę pasł sprawiedliwie” (34, 15-16). Doświadczenie zagubienia, choroby i słabości stanowi oczywiście część naszej drogi: nie wykluczają nas z Ludu Bożego, przeciwnie, wprowadzają nas w centrum uwagi Pana, który jest Ojcem i nie chce stracić po drodze nawet jednego ze swoich dzieci. Chodzi więc o to, by uczyć się od Niego, aby naprawdę być wspólnotą, która podąża razem, zdolną do tego, by nie dać się zarazić kulturą odrzucenia.

Jak wiecie, encyklika *Fratelli tutti* proponuje zaktualizowane odczytanie przypowieści o dobrym Samarytaninie. Wybrałem ją jako element kluczowy, jako punkt zwrotny, aby móc wyjść z „cienia zamkniętego świata” i „myśleć o stwarzaniu świata otwartego” (por. nr 56). Istnieje bowiem głębokie powiązanie między tą przypowieścią Jezusa a wieloma sposobami, jakimi neguje się dzisiaj braterstwo. W szczególności fakt, że osoba pobita i okradziona zostaje *porzucona* przy drodze, ukazuje stan, w którym pozostawiono zbyt wielu naszych braci i sióstr w chwili, gdy najbardziej potrzebują pomocy. Nie jest łatwo odróżnić, które ataki na życie i jego godność wynikają z przyczyn naturalnych, a które są spowodowane niesprawiedliwością i przemocą. Istotnie, poziom nierówności i dominacja interesów wąskiego grona osób dotyka obecnie każdego środowiska ludzkiego w takim stopniu, że trudno uznać jakiegokolwiek doświadczenie za „naturalne”. Wszelkie cierpienie odbywa się w „kulturze” i pośród jej sprzeczności.

Ważne jest tu jednak rozpoznanie stanu samotności, opuszczenia. Chodzi o okrucieństwo, które można przewyciężyć wcześniej niż jakąkolwiek inną niesprawiedliwość, ponieważ – jak opowiada przypowieść – do jego wyeliminowania wystarczy chwila uwagi, wewnętrzny ruch współczucia. Dwóch przechodniów, uważanych za osoby religijne, widzi ранego i nie zatrzymuje się. Jednak trzecia, Samarytanin, będący

obiektem pogardy, jest poruszony współczuciem i zajmuje się tym nieznanym przy drodze, traktując go jak brata. Czyniąc to, nawet o tym nie myśląc, zmienia stan rzeczy, stwarza świat bardziej braterski.

Bracia, siostry, nigdy nie jesteśmy gotowi na chorobę. A często nawet do przyznawania się, że jesteśmy coraz starsi. Boimy się bezbronności, a wszechobecna kultura rynkowa popycha nas do tego, by jej zaprzeczać. Dla kruchości nie ma miejsca. A zło, wdzierając się w nasze życie i atakując nas, powala nas nieprzytomnych na ziemię. Może się więc zdarzyć, że inni nas opuszczą, albo że wydaje nam się, iż musimy ich porzucić, aby nie czuć wobec nich ciężaru. Tak zaczyna się samotność i zaturuwa nas gorzkie poczucie niesprawiedliwości, dla której nawet Niebo zdaje się zamykać. Rzeczywiście, trudno nam trwać w pokoju z Bogiem, gdy niszczy się nasze relacje z innymi i z samymi sobą. Dlatego tak ważne jest, także w odniesieniu do choroby, aby cały Kościół skonfrontował się z ewangelicznym przykładem dobrego Samarytanina, aby stać się wartościowym „szpitalem polowym”: jego misja bowiem, zwłaszcza w okolicznościach historycznych, które przeżywamy, wyraża się w sprawowaniu opieki. Wszyscy jesteśmy delikatni i wrażliwi; wszyscy potrzebujemy tej współczującej uwagi, która potrafi się zatrzymać, zbliżyć, uzdrowić i podnieść. Sytuacja, w jakiej znajdują się chorzy jest więc apelem, który przerywa obojętność i spowalnia krok tych, którzy idą naprzód, jakby nie mieli siostr i braci.

Światowy Dzień Chorego nie wzywa bowiem jedynie do modlitwy i bliskości z cierpiącymi; ma również na celu uwrażliwienie Ludu Bożego, instytucji służby zdrowia i społeczeństwa obywatelskiego na nowy sposób wspólnego podążania naprzód. Przyniesione na początku prorocstwo Ezechiela zawiera bardzo surowy osąd priorytetów tych, którzy sprawują nad ludźmi władzę ekonomiczną, kulturalną i wykonawczą: „Nakarmiliście się mlekiem, odzialiście się wełną, zabiliście tłuste zwierzęta, jednakże owiec nie paśliście. Słabej nie wzmocnialiście,

o zdrowie chorej nie dbaliście, skaleczonej nie opatrywaliście, zabłąkanej nie sprowadziliście z powrotem, zagubionej nie odszukiwaliście, a z przemocą i z okrucieństwem obchodziliście się z nimi" (34, 3-4). Słowo Boże jest zawsze oświecające i aktualne. Nie tylko w oskarżaniu, ale także w tym, co proponuje. Zakończenie przypowieści o dobrym Samarytaninie sugeruje nam bowiem, w jaki sposób realizowanie braterstwa, zapoczątkowane przez spotkanie twarzą w twarz, może być poszerzone na zorganizowaną opiekę. Gospoda, karczmarz, pieniądze, obietnica wzajemnego informowania się o stanie chorego (por. Łk 10, 34-35): to wszystko każe nam myśleć o posłudze kapłanów, pracy personelu służby zdrowia i opieki społecznej, zaangażowaniu członków rodzin i wolontariuszy, dzięki którym każdego dnia, w każdej części świata, dobro przeciwstawia się złu.

Lata pandemii zwiększyły nasze poczucie wdzięczności wobec tych, którzy każdego dnia pracują na rzecz zdrowia i badań. Ale nie wystarczy wyjść z tak wielkiej zbiorowej tragedii poprzez uhonorowanie bohaterów. Covid-19 wystawił na próbę tę wielką sieć naszych umiejętności i solidarności oraz ukazał strukturalne ograniczenia istniejących systemów opieki społecznej. Wdzięczności musi zatem towarzyszyć aktywne poszukiwanie w każdym kraju strategii i środków, aby każdy człowiek miał zagwarantowany dostęp do opieki i podstawowe prawo do zdrowia.

„Miej o nim staranie" (Łk 10, 35) – zaleca gospodarzowi Samarytanin. Jezus powtarza to także każdemu z nas, a na koniec napomina: „Idź, i ty czyn podobnie!". Jak podkreśliłem we *Fratelli tutti*, „przypowieść ta ukazuje nam, przy pomocy jakich inicjatyw można odbudować wspólnotę, począwszy od mężczyzn i kobiet, którzy utożsamiają się z kruchością innych, którzy nie pozwalają na budowanie społeczeństwa wykluczenia, ale stają się bliźniami, podnosząc upadłych i przywracając ich społeczeństwu, aby dobro było wspólne" (n. 67). Istotnie „zostaliśmy stworzeni do pełni, którą można osiągnąć tylko

w miłości. Życ obojętnie w obliczu cierpienia, to nie jeden z możliwych wyborów" (n. 68).

Także 11 lutego 2023 r. patrzymy na sanktuarium w Lourdes jak na proroctwo, lekcję powierzoną Kościołowi w sercu współczesności. Liczy się nie tylko to, co działa i nie tylko ten, kto produkuje. Osoby chore znajdują się w centrum Ludu Bożego, postępując razem z nim jako proroctwo ludzkości, w której każdy jest cenny i nikogo nie wolno odrzucać.

Wstawiennictwu Maryi, Uzdrawieniu Chorych, zawierzam każdego z was, którzy jesteście chorzy; was, którzy opiekujecie się nimi w rodzinie, poprzez pracę, badania naukowe i wolontariat; was, którzy angażujecie się w nawiązywanie osobowych, kościelnych i obywatelskich więzi braterstwa. Wszystkim serdecznie przekazuję moje Apostolskie Błogosławieństwo.

Rzym, u św. Jana na Lateranie, dnia 10 stycznia 2023 roku.

SŁOWO WPROWADZAJĄCE

KOCHANA SIOSTRO, DROGI BRACIE!

W miesiącu lutym przeżywamy ważne wydarzenia liturgiczne Kościoła. Pierwszym z nich jest **Święto Ofiarowania Pańskiego** (2 lutego), w którym wspominamy pamiątkę ofiarowania Pana Jezusa w świątyni jerozolimskiej. W polskiej tradycji to święto ma także nazwę: Matki Bożej Gromnicznej. Z tej okazji do kościoła przynosimy świece, zwane gromnicami, które powinniśmy używać w ważnych wydarzeniach życia. W tym dniu przypada także Dzień Życia Konsekwowanego – módlmy się za osoby, które poświęciły swe życie na służbę Bogu i ludziom, by były prawdziwym przykładem posłuszeństwa Bogu i świadkami Jego Miłosierdzia w naszych wspólnotach.

Luty jest miesiącem szczególnym dla osób chorych oraz dla wszystkich, którzy ofiarnie im pomagają i służą. **11 lutego we wspomnienie Matki Bożej z Lourdes już po raz 31. obchodzimy Światowy Dzień Chorego.**

Niech ten dzień uwrażliwia nasze serca na żyjących wśród nas chorych, cierpiących, samotnych. Polecamy Maryi ich krzyż samotności i cierpienia. Starajmy się ulżyć ich cierpieniu i być blisko nich przez odwiedziny i pomoc różnego rodzaju, przyjazne spojrzenie, uśmiech, serdeczne słowo, modlitwę i wszelkie inne uczynki miłosierdzia...

Módlmy się wzajemnie za siebie, za Służbę Zdrowia, lekarzy, pielęgniarki, wolontariuszy, za wszystkich, którzy nam pomagają i służą. Niech Maryja, Uzdrawienie Chorych i Wspomożycielka Wiernych, najczulsza Matka i Królowa naszych serc wyprasza nam wszystkim potrzebne łaski i prowadzi prostą drogą do Jezusa.

Nie tak dawno przeżywaliśmy czas bożonarodzeniowy, a już **22 lutego** rozpocznie się **Wielki Post**. Uczestnictwo w pasyjnych nabożeństwach prowadzi nas do refleksji nad sensem cierpienia, aby jeszcze bardziej zrozumieć jaką ceną zostaliśmy odkupieni. Czas Wielkiego Postu niech obfituje owocami nawrócenia naszych serc, weryfikacji tego co w nas dobre i złe, i nad czym musimy popracować, by być coraz bliżej miłości Bożej, być jeszcze lepszym człowiekiem i powierzać siebie oraz innym Bożemu Miłosierdziu.

ŚWIĘTO OFIAROWANIA PAŃSKIEGO

Dnia 2 lutego liturgia Kościoła wspomina, jak do świątyni w Jerozolimie Maryja i Józef przynieśli 40-dniowego małego Jezusa i ofiarowali Go Bogu zgodnie z przepisami Prawa Mojżeszowego. Rozważamy wydarzenia opisane w Ewangelii: Łk 2,22-40, by zachęciły nas do osobistego spotkania z Chrystusem. Ofiarowanie Pańskie uczy całkowitego ofiarowania Bogu samego siebie, kogoś najdroższego i wszystkiego, co wydaje się, że jest dla nas najważniejsze. Dzisiejsza liturgia naprowadza do refleksji, zatem zadajmy sobie pytania:

- Czy umiem cokolwiek ofiarować Bogu?

- Które cechy Symeona są bliskie mojemu życiu, które cechy szczególnie urzekają mnie u prorokini Anny?
- Czy przykład Symeona i Anny pobudza moje serce do uwielbienia Boga?
- Jak przeżywam (lub: patrzę na) starość?
- Czy mogę powtórzyć za Symeonem: teraz mogę odejść, bo moje oczy ujrzają Twoje światło?
- W jakich sytuacjach Maryja jest bliska mojemu życiu?



Elżbieta

ŚWIATOWY DZIEŃ CHOREGO Z JANEM PAWŁEM II

Święty Jan Paweł II ogłosił swoją decyzję o corocznych obchodach Światowego Dnia Chorego w liście z 13 maja 1992 roku (czyli w rocznicę objawień fatimskich i zamachu na jego życie). Wybrał dzień 11 lutego, gdyż jest to wspomnienie Matki Bożej z Lourdes, czczonej jako patronka chorych.

Światowy Dzień Chorego jest skierowany nie tylko do duszpasterstwa służby zdrowia; jest także propozycją dla całego środowiska medycznego oraz krajowych i międzynarodowych organizacji zajmujących się opieką zdrowotną. Przypomina o konieczności zapewnienia chorym jak najlepszej opieki, pomoc w dostrzeżeniu wartości przeżywanego cierpienia – to niektóre cele Światowego Dnia Chorego.

Po raz pierwszy Światowy Dzień Chorego był obchodzony w 1993 r.; główne uroczystości miały miejsce w Lourdes i częściowo w Rzymie. Odbywa się corocznie do dziś i kolejni papieże również wystosowują specjalne orędzie na Światowy Dzień Chorego.

Dzień 11 lutego miał dla Jana Pawła II szczególne znaczenie. 11 lutego 1984 roku ogłosił list o chrześcijańskim znaczeniu cierpienia „*Salvifici doloris*”, a dokładnie rok później ustanowił Papieską Radę ds. Duszpasterstwa Służby Zdrowia.

W czasie swojego pontyfikatu, papież Jan Paweł II wiele uwagi i troski poświęcał chorym, na co miały wpływ także jego wcześniejsze doświadczenia życiowe. Brat Karola Wojtyły – Edmund – był lekarzem i pracował w szpitalu w Bielsku od zaledwie półtora roku, gdy zmarł zarażony szkarlatyną przez pacjentkę, którą próbował ratować. To wydarzenie mocno zapisało się w pamięci wówczas 12-letniego Karola. Nawet w czasie pontyfikatu na swoim biurku trzymał stetoskop lekarski swojego brata.

Przykładem ofiarnego poświęcenia się w służbie chorym był dla młodego Karola również jego ojciec. Karol Wojtyła senior. Mając niespełna 50 lat zakończył on pracę wojskowego, by pielęgnować swoją chorującą żonę Emilię oraz zająć się domem i dziećmi.

Później, jako kapłan, Karol Wojtyła wiele uwagi poświęcał chorym i środowisku medycznemu. Będąc biskupem krakowskim, zapraszał do swojej siedziby lekarzy oraz teologów na dyskusje z pogranicza medycyny i teologii w niewielkim gronie, które od strony medyków prowadziła dr Wanda Półtawska.

Gdy kard. Karol Wojtyła został wybrany papieżem, swoją pierwszą wizytę poza Watykanem złożył właśnie w szpitalu, w klinice Gemelli w Rzymie. Postanowił niezwłocznie odwiedzić swojego przyjaciela, bp. Andrzeja Marię Deskura, który doznał udaru i paraliżu. W trakcie pielgrzymek Jana Pawła II po świecie, ważne miejsce zajmowały spotkania z chorymi. I nie polegały one jedynie na wygłoszeniu do nich przemowy, ale opierały się



na osobistym kontakcie z chorymi.

Zdrowie Jana Pawła II, który był zapalonym turystą i sportowcem, mocno naruszył zamach na jego życie w 1981 roku. Z biegiem lat solidarność Jana Pawła II z chorymi stała się jeszcze bardziej widoczna, gdyż jego własny stan zdrowia coraz bardziej się pogarszał, widać było objawy choroby Parkinsona. W czasie pielgrzymki na komunistyczną Kubę w 1998 r. po wyczerpującym dniu papież, cierpiący już na chorobę Par-

kinsona, spotkał się z trędowatymi, o bardzo zmniejszonych ciałach. I wtedy powiedział im, iż on przybywa jako ten, który „we własnym ciele doświadcza znaczenia i wartości, które posiada cierpienie, gdy przyjmuje się je, zbliżając się z ufnością do Boga”. (por. spotkanie z chorymi, 24 stycznia 1998 r., Kuba).

Pod koniec życia już mocno schorowany papież nadal spotykał się z chorymi, będąc jednym z nich. Fotograf Adam Bujak wspomina, jak w Watykanie Jan Paweł II na swoim „tronie”, czyli wózku inwalidzkim, przyjmował innych. „Z placu Świętego Piotra jechało chyba sto pięćdziesiąt wózków inwalidzkich (...), przebywałem wtenczas jakieś dwa metry od Papieża i patrzyłem na te dotknięcia rąk z chorymi” – wspominał fotograf.

W ostatnich miesiącach życia cały świat obserwował cierpienie i powolne odchodzenie papieża. W ostatnich tygodniach nie był już w stanie przemawiać do wiernych, „przemawiał” swoim milczeniem.

Można powiedzieć, że wrażliwość na cierpienie, którą Karol Wojtyła obserwował w najbliższej rodzinie już we wczesnym dzieciństwie, rozwinęła się w ciągu jego życia i zaowocowała w pontyfikacie. Dzięki rozumieniu sensu cierpienia i własnemu doświadczeniu choroby, mógł dawać pociechę i nadzieję innym cierpiącym.

www.jp2online.pl

CIERPIENIE JEST TAJEMNICĄ

Wszyscy pragniemy być zdrowi i szczęśliwi. Nie chcemy i boimy się cierpienia. Nie ma takiego człowieka, który nie doznaje cierpienia: z powodu choroby własnej czy bliskich, z powodu strat materialnych czy innych trudnych doświadczeń. Bywa tak, że kiedy pojawiają się kłopoty i przychodzą cierpienia, rodzą się rozgoryczenie, pretensje i pustka. Użalamy się, zadając pytania, dlaczego to cierpienie mnie dotknęło? Przy takim nastawieniu można zwątpić we wszystko. O cierpieniu łatwiej mówić, ale trudniej cierpieć... Ja ze swoją bolesną chorobą zetknęłam się w dzieciństwie. Przyszła tak nagle, znienacka, jak wichur zburzyła moje dzieciństwo. U początku choroby również nasuwały się powyższe pytania. W końcu przyszedł czas, że na swoje cierpienie spojrzałam przez pryzmat wiary. Pan Bóg postawił na mojej drodze takie osoby, które umiejętnie podtrzymywały na duchu i wskazywały, jak przeżywać cierpienie. Modląc się za mnie dali przykład kierowania swych myśli i uczuć ku Bogu. Oczywiście na pierwszym miejscu była moja Mama. Przyszła cudowna chwila, doznałam ogromnego przeżycia ze spotkania z Janem Pawłem II, które głęboko zapadło w moim sercu i zmieniło stosunek do dźwigania krzyża. Uścisk

dłoni ręki Ojca Świętego był niczym jak prąd, który nadał mocy ducha. Tak krótkie spotkanie było wielką lekcją na całe życie.

Jan Paweł II poprzez swoje nauki skierowane do chorych kształtował dojrzałość duchową. **„Po ludzku sytuacja człowieka chorego jest trudna, bolesna, czasem wręcz upokarzająca, ale właśnie dlatego jesteście w sposób szczególnie bliscy Chrystusowi. Męka, śmierć i zmartwychwstanie Zbawiciela pomoże wam rozjaśnić tajemnicę Waszego cierpienia. Cierpienie – uszlachetnione miłością – jest takim dobrem, nad którym Kościół pochyla się ze czcią poprzez całą głębię swej wiary w Odkupienie”.**

W odkryciu głębszego sensu i duchowych wartości w przyjmowaniu różnych cierpień mego życia w dużej mierze przyczyniła się wspólnota Apostolatu Chorych Archidiecezji Szczecińsko-Kamieńskiej. Tu wzajemnie służymy sobie. Uczymy się, by w kryzysie sensu życia i bolesnego doświadczenia cierpienia przemienić życie i odbudować w sobie dobro, i to dobro przekazywać. Podczas rekolekcji Apostolatu Chorych poznałam wiele osób chorych, które znoszą cierpienia w świetle wiary i dzięki niej odkrywają wartość cierpienia i choroby. Wspomnę także o osobach, które zamieszkują w Ojczyźnie Niebiańskiej, jak np. śp. Barbara Oskólska (założycielka Apostolatu), Leokadia Gołuchowska, Teresa Zioło Migurska, Teresa Ligocka, Irena Falkowska i wielu innych. One żyły blisko Boga, starały się żyć w łasce uświęcającej, która daje moc, by przyjąć cierpienie jako wolę Bożą.

Z poddaniem się woli Bożej w ciszy serca i z pokorą wołamy: „Panie zmiłuj się nad nami”. Szepczemy modlitwy: „za Ojca Świętego, za Kościół, za kapłanów, o nawrócenie grzeszników, za innych cierpiących” i wiele innych intencji. O, jak wiele w tym szepcie kryje się z Jezusowego zawołania: „Ojcze, jeśli chcesz, zabierz ode Mnie ten kielich, ale nie moja, ale Twoja wola niech się stanie”, „Ojcze przepuść im... Ojcze, w ręce Twoje oddaję ducha mego...”.

MODLITWY CHORYCH

WEZWANIA DO CHRYSYTA

Panie, który uzdrawiasz skruszonych w sercu,

Panie, który uzdrawiasz wszystkie niemoce
nasze,

Panie, który uzdrowiłeś sługę setnika
z Kafarnaum,

Panie, który niewidomym wzrok przywracałeś,

Panie, który głuchym słuch przywracałeś,
a niemym otwierałeś usta,

Panie, który pokrzepiasz wszystkich

pracujących, obciążonych i źle się mających,

Panie, który wdowie wskrzesiłeś jedynego syna,

Panie, którego dobroć niepojęta pragnie nas
wszystkich zbawić,

Panie, Boże, Wspomożycielu i obrońco nasz,

Od bezużytecznych skarg, zachowaj nas, Panie.

– Od wspomnień budzących niepokój, zachowaj nas, Panie.

– Od lęków zwątpienia, zachowaj nas, Panie.

– Od nagłej i niespodziewanej śmierci, zachowaj nas, Panie.

– Od śmierci bez przyjęcia w pełnej świadomości świętych sakramentów, zachowaj nas, Panie.

Przez nadzieję naszego zmartwychwstania, przemień nas, Panie.

MODLITWA DO MARYI O WSPARCIE W CHOROBI

Maryjo, trwaj przy wszystkich chorych z całego
świata,

przy tych, którzy w tej chwili stracili

przytomność i niedługo umrą;

przy tych, których czeka długa agonja;

przy tych, którzy stracili wszelką nadzieję na

wyzdrowienie;

zmiłuj się nad nami

przy tych, którzy krzyczą i płaczą z bólu;
przy tych, którzy z powodu biedy nie mogą się
leczyć;
przy tych, którzy chcieliby chodzić, ale są
unieruchomieni;
przy tych, którzy chcieliby odpocząć, ale nędza
zmusza ich do pracy;
przy tych, którzy martwią się o pogrążoną
w biedzie rodzinę;
przy tych, którzy muszą porzucić swoje plany;
a przede wszystkim przy tych,
którzy nie wierzą w lepsze życie;
przy tych, którzy buntują się i bluźnią
przeciwko Bogu;
przy tych, którzy nie wiedzą i nie pamiętają,
że Chrystus cierpiał tak jak oni. Amen.

Modlitwa z: <https://pl.aleteia.org/2022/02/02/maryjo-trwaj-przy-wszystkich-chorych-piekna-modlitwa-o-wsparcie-w-cierpieniu/>

WIELKI POST

Wielki Post trwa 40 dni. Jest to liczba symboliczna na oznaczenie specjalnego czasu przygotowania na rzeczywiste spotkanie z Bogiem. Człowiek, z racji swojej małości i grzeszności, potrzebuje stanąć przed Bogiem odpowiednio przygotowany, a do tego potrzebny mu jest najpierw czas. Prorocy długo przygotowywali się na spotkanie z Bogiem, szczególnie wtedy, kiedy czekała ich ważna do spełnienia misja. Mojżesz przez 40 dni i nocy przebywał na górze Synaj poszcząc, by otrzymać tablice 10 przykazań. Eliasz, mocą pokarmu niebieskiego, szedł przez 40 dni i 40 nocy aż do Bożej góry Horeb, by doświadczyć spotkania z Bogiem w postaci cichego szumu wiatru. Nawet pogańscy Niniwici, dzięki pracy Jonasza, potrafili przez

40 dni pościć, by przebłagać Boga i przekonać Go do ocalenia ich miasta od zagłady. Tym bardziej Jezus, idąc za przykładem tego symbolicznego znaku, udaje się na pustynię, by przez 40 dni przygotować się do swojej misji zbawczej. Każdy z nas w okresie Wielkiego Postu otrzymuje więc swoje 40 dni, czas na przygotowanie do szczególnego spotkania z Bogiem w tajemnicy zbawieni.

Okres 40 dni przygotowania na spotkanie z Bogiem ma również szczególne miejsce: na pustyni, z dala od zgiełku świata i jego uciech, tzn. w ciszy, tam, gdzie rzeczywiście można Boga usłyszeć w głębi swojego serca. Oddalenie pustynne, niekoniecznie musi oznaczać dokładnie pustynię. Chodzi raczej o każde miejsce odosobnienia, które bardziej sprzyja temu spotkaniu. Prorocy i rzesze świętych z reguły wybierali pustynie, gdzie z powodu braku pokarmu i wody, doświadczali swojej niewystarczalności, a tym samym głębszego pragnienia Boga. Również Pan Jezus pokazuje nam, gdzie najpierw należy szukać Boga: z dala od zgiełku świata w głębokiej ciszy własnego serca. Tę pustynię czy oddalenie musimy sobie zapewnić sami, starając się każdego dnia znaleźć czas na modlitwę.

Zróbmy wszystko, abyśmy w okresie Wielkiego Postu, w który wkraczamy po raz kolejny tego roku, wykorzystali czas nam dany i stworzyli atmosferę pustyni w naszym sercu. Posypmy nasze głowy popiołem i rozpocznijmy walkę z naszymi wadami i egoizmem stosując oręż cnót i działań wielkopostnych, by spotkać Boga w głębi serca. Wspierajmy się przy tym ogniem miłości, którą możemy czerpać od Syna Bożego podczas każdej Mszy Świętej, nabożeństwa i każdej modlitwy.

W tym czasie w kościołach wystawia się Krzyż przeznaczony do osobistej adoracji. Możemy także w domu znaleźć miejsce, gdzie szczególnie w tym czasie wyeksponujemy Krzyż, by modlić się do Pana Jezusa. Ma to również głębsze znaczenie, przypomina bowiem, że cały Wielki Post to czas, w którym mamy adorować Krzyż Pana i próbować zrozumieć swój własny krzyż.

Do znaku krzyża tak przyzwyczailiśmy się, że często nie zwracamy uwagi na to, kiedy go wykonujemy. A przecież:

- **znak krzyża to najkrótsze wyznanie wiary;** kiedy pociąg rusza ze stacji, a osoba siedząca naprzeciw mnie w przedziale czyni znak krzyża, wiem, że jest obok mnie ktoś, kto nie wstydzi się wyznać własnej wiary;

- **znak krzyża to najkrótsza modlitwa;** gdy się budzimy, gdy mamy się posilić, zacząć pracę i wykonujemy z wiarą znak krzyża, to w najprostszy sposób zapraszamy Boga do naszej codzienności;

- **znak krzyża to znak błogosławieństwa;** mama czyni go na czole dziecka przed snem czy przed wyjściem do szkoły, krzyżkiem rozpoczynamy nowy bochen chleba;

- **znak krzyża to najprostszy egzorcyzm;** poprzez ten Boży znak, znak krzyża, możemy przyzywać mocy Boga zawsze wtedy, gdy przychodzi nam zmierzyć się ze złem duchowym czy fizycznym.

Po raz kolejny w swoim życiu, przeżywać będziemy okres Wielkiego Postu! Czas wyjątkowego skupienia na tajemnicach naszego zbawienia. Czas nawracania się i wiary w Ewangelię. Słuchając świętych tekstów liturgii tego okresu ożywiamy naszą wiarę i pogłębiaamy naszą religijność. Czterdzieści dni mogą stać się dla nas czasem wielkiego błogosławieństwa! Jeśli przez te dni będziemy codziennie spędzać czas z Panem, patrzeć na krzyż jak na znak miłości dla nas, wzrośnie miłość do Niego. Niech ten Wielki Post przyczyni się do nowego spojrzenia na Misterium Paschalne Chrystusa.

W UCISKU BĄDŹCIE CIERPLIWI

Dziś na modlitwie przeczytaj i rozważ Psalm 107, który ukazuje człowieka modlącego się w ucisku, wołającego o pomoc Boga, a zarazem widzimy, jak Bóg odpowiada na modlitwę. W Psalmie 107 cztery razy, jak refren, występuje zachęta, aby

modlitwą wołać w ucisku do Pana, a zarazem ufać w Jego działanie. Ten psalm ukazuje wołanie w modlitwie o ratunek, a zarazem przedstawia zbawczą interwencję Boga. „W swoim ucisku wołali do Pana, a on ich uwolnił od trwogi (Ps 107, 6). Tak zaczyna się każdy ten moment, po którym jest dopełnienie, ukazujące działanie Boga: „I powiódł ich prostą drogą” (Ps 107, 6-7). Tak samo jest w wersecie 13, po którym następują słowa: „I wyprowadził ich z ciemności i mroku, a ich kajdany pokruszył” (Ps 107, 14). Podobnie w wersecie 19: „W swoim ucisku wołali do Pana, a on ich uwolnił od trwogi. Posłał swe słowo, aby ich uleczyć i wyrwać z zagłady ich życie” (Ps 107, 19-20), a także: „W swoim ucisku wołali do Pana, a on ich uwolnił od trwogi. Zamienił burzę w wietrzyk łagodny, a fale morskie umilkły” (Ps 107,28-29).

Zatem Pan Bóg przeprowadza nas przez różne uciski, utrapienia i w tych sytuacjach działa na różne sposoby: uwalnia od trwogi, prowadzi prostą drogą, wyprowadza z ciemności, kruszy kajdany, leczy, wyrwa z zagłady, ucisza burzę w wietrzyk i uspokaja morskie fale. Niezależnie zatem jakie otaczają Cię trudności trwaj w postawie zaufania jak uczy Słowo Boże: „Ufałem, nawet wtedy, gdy mówiłem: „Jestem w wielkim ucisku” (Ps 116,10); „Zawołałem z ucisku do Pana, Pan mnie wysłuchał i wywiódł na wolność” (Ps 118,5); „W moim ucisku to pociechą dla mnie, że Twoja mowa obdarza mnie życiem” (Ps 119,50). Są i będą takie momenty w naszym życiu, że będziemy odczuwać ucisk, udrękę duchową lub fizyczną, psychiczną i powiemy wówczas z Dawidem: „Spadły na mnie strapienia i ucisk” (Ps 119, 143), ale nigdy nie czuj się samotny, lecz kieruj serce do Boga: „dusza w ucisku i duch zgnośćbiony woła do Ciebie” (Ba 3,1).

Zawsze będziemy przechodzić przez różne utrapienia, które mogą być jak chleb codzienny, ale także wtedy nasze oczy mają być wpatrzone w Jezusa, który wskazuje nam drogę: „Choćby ci dał Pan chleb ucisku i wodę utrapienia, twój Nauczyciel

już nie odstąpi, ale oczy twoje patrzeć będą na twego Mistrza. Twoje uszy usłyszą słowa rozlegające się za tobą: To jest droga, idźcie nią!" (Iz 30,20-21). Nie ma przypadków, Bóg kieruje różnymi sytuacjami i wszystko jest w Jego rękach. On może dopuścić także uciski i udręki w naszym życiu, aby nas umocnić: „Bóg przez różne uciski dopuszczał na nich to zamieszanie. Wy zaś bądźcie mocni i nie upuszczajcie rąk (2 Krn 15,6-7).

W takich sytuacjach niezależnie czy będzie ucisk duchowych, emocjonalny, wewnętrzny, czy zewnętrzny: „będziemy wołać do Ciebie w naszym ucisku, wtedy Ty wysłuchasz nas i ocalisz" (2 Krn 20, 9). Ta dynamika modlitwy w ucisku, udręce jest często przedstawiona w Psalmach. Czasami wydaje się człowiekowi, że Pan Bóg jest daleko i człowiek kieruje wtedy modlitwę w poczuciu opuszczenia „dlaczego z dala stoisz, o Panie, w czasach ucisku się kryjesz, gdy występny się pyszni, biedny jest w udręce i ulega podstępom, które tamten uknuł?" (Ps 10,1-2). Bóg jednak zawsze jest blisko i do Niego się modlimy: „Powstań, o Panie, wznies swą rękę, Boże. Nie zapominaj o biednych. Ty widzisz trud i boleść, tobie się biedny poleca. Panie, usłyszałeś pokornych, umocniłeś ich serca, nakłoniłeś ucha (Ps 10, 13-17).

Dlatego uczeń Jezusa kieruje do Boga modlitwę o uwolnienie: „zmiłuj się nade mną, Panie, bo jestem w ucisku, od smutku słabnie me oko, a także moja siła i wewnętrzności. Bo zgryzota trawi me życie, a wzdychanie moje lata. Siłę moją zachwiały ucisk i kości moje osłabły. Stałem się znakiem hańby. Ja zaś pokładam ufność w Tobie, Panie, mówię: Ty jesteś moim Bogiem. w Twoim ręku są moje losy: wyrwij mnie z ręki mych wrogów i prześladowców. Niech zajaśnieje Twoje oblicze nad Twym sługą, wybaw mnie w swej łaskawości (Ps 31, 10-17); „oddal uciski mojego serca" (Ps 25, 17); „Tyś dla mnie ucieczką: z ucisku mnie wyrwiesz, otoczysz mnie radościami ocalenia" (Ps 32,7); „biedak zawołał, a Pan go usłyszał, i wybawił ze wszystkich ucisków" (Ps 34,7). Zatem, Bóg jest blisko, obecny „we wszystkich prześladowaniach i uciskach, które znosicie".

Taka jest droga uczniów Jezusa, taką drogę przeszli wszyscy, którzy już doszli do wieczności, przechodząc przez udręki i uciski. Tak ich opisał św. Jan w Apokalipsie: „przychodzą z wielkiego ucisku i opłukali swe szaty i we Krwi Baranka je wybielili” (Ap 7, 14). Proś dziś o siłę w drodze wiary, o łaskę znoszenia udręk i ucisków, przeciwności i prześladowań. Rozmawiaj o tym z Jezusem.

Ks. Piotr Skiba

WIERZĘ W KOŚCIÓŁ CHRYSZTUSOWY

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!
Moi Kochani!

Rok liturgiczny nie zwalnia tempa! Stosunkowo niedawno cieszyliśmy się świętami Bożego Narodzenia, a tu już za kilka dni rozpoczniemy kolejny w naszym życiu okres Wielkiego Postu – czas przeznaczony w sposób szczególny na refleksowanie, nawracanie i przemienianie swojego myślenia i postępowania. Ten czas jest bardzo potrzebny zarówno każdemu z nas w wymiarze indywidualnym, jak również całemu Kościołowi powszechnemu – wspólnocie ludu Bożego – który jako Nowy Izrael podążać ma za zwycięskim Barankiem do Niebieskiego Jeruzalem – Nowej Ziemi Obiecanej.

Wielki Post staje się idealnym środkiem, aby cały Kościół i wszyscy jego członkowie nauczyli się na nowo właściwie rozpoznawać wolę Bożą, Boży plan, rozeznawać Boże natchnienia, a przez to coraz bardziej wchodzić na drogę autentycznego świadectwa wiary pośród ludzi obecnego pokolenia.

Niezmiernie ważnym jest – i temu bardzo sprzyja swoisty klimat Wielkiego Postu – aby Kościół Chrystusowy słuchoł tego, co mówi Duch Boży do Kościoła (zob. Ap 2,11a). Pan Jezus obiecał apostołom (a przez nich i nam wszystkim), że pośle im swojego Ducha, który przypomni im słowa Mistrza z Nazaretu

i wszystkiego nauczy (por. J 16,13-15). Duch Święty – gdyż oczywiście o Nim mowa – działa w Kościele od dwóch tysięcy lat i nieustannie pragnie pobudzać go do nawrócenia, poruszać do wychodzenia ze skostniałych i tylko ludzkich schematów. A jednocześnie dba o to, co święte w Kościele i pomaga poszukiwać nowych i mądrych dróg głoszenia światu orędzia o miłosiernym Bogu.

Bez Ducha Świętego nie możemy powiedzieć, iż Panem jest Jezus (por. 1 Kor 12,3). To On stoi za trwałością Kościoła nawet w najbardziej – wydawałoby się po ludzku – kryzysowych sytuacjach i nigdy nie pozwoli, aby cały Kościół zbłądził (choć poszczególne osoby w nim mogą niestety pobłądzić). Pragnie nieustannie go przenikać i wskazywać właściwą drogę na dane czasy historii świata.

Duch Święty jest gwarantem nieomyślności Kościoła i prawidłowego rozpoznawania woli Bożej. Pozwala dostrzegać znaki Bożej obecności pośród zamętu tego świata i strzec depozytu wiary! Potrzeba więc ze strony Kościoła i poszczególnych osób w nim będących nieustannego przyzywania Ducha Świętego, otwierania się na Jego tchnienie. Nie jest to proste, gdyż wymaga od nas stałego pozostawania w Bożej obecności, wołania, jak przed laty Jan Paweł II: Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi, tej ziemi (pielgrzymka do Polski – Warszawa 1979). Gorliwe wołanie o Ducha Bożego pozwoli nam widzieć wszystko, co jest w nas i wokół nas, w nowym świetle (szerzej, dalej i głębiej). Duch Święty pomnoży w nas nadzieję, która pozwoli nam patrzeć dalej, miłość, która pozwoli nam patrzeć głębiej i wiarę, która wszystko pozwoli nam dostrzegać w nowych Bożych barwach. Oby to wołanie o Ducha Świętego nigdy nie umarło w Kościele, oby nie umarło w nas!

Z całego serca Was Drodzy Chorzy i Wasze Rodziny pozdrawiam i błogosławię w imię Trójcy Przenajświętszej!

Ks. Łukasz Śniady

ŻYCIE – CENNY DAR BOŻY

Życie jest najcenniejszym darem jakim obdarzył Bóg człowieka i wszelką istotę żyjącą. Wszystko co żyje chce żyć. Każde życie jest wielką tajemnicą Boga, który jest źródłem wszelkiego życia. Cały świat woła głośno: „chcę żyć!”. Bóg stwarza życie i je podtrzymuje. Istnieje życie doczesne i życie wieczne, które jest nieskończenie doskonalsze od życia doczesnego, które w pewnym momencie kończy się.

Żyjący człowiek jest najwspanialszym darem dla świata. W raju Bóg stwarzając człowieka polecił mu ten świat wypełniać i rozwijać. Do pierwszych rodziców powiedział: „Bądźcie płodni, rozmnażajcie się, zaludniajcie ziemię i bierzcie ją w posiadania” (Rdz 1, 28).

Prawo do życia przysługuje każdej istocie żyjącej od chwili poczęcia do naturalnej śmierci. W szczególny sposób to prawo odnosi się do człowieka, który ma duszę nieśmiertelną i jest dzieckiem Boga. Nikt nie ma prawa bez słusznego powodu odbierać życia żadnej istocie i żadnej osobie. Każdy rozumny człowiek chce żyć jak najdłużej.

Widzimy wielki paradoks w medycynie. Z jednej strony rozwija się najnowocześniejsze metody leczenia chorych ludzi. Stosuje się najskuteczniejsze lekarstwa, a z drugiej strony zabija się dzieci nienarodzone, a ludzi nieuleczalnie chorych i starców dobija się zastrzykami śmiercionośnymi. Gdzie tu logika? Gdzie jest wierność piątemu przykazaniu: „Nie zabijaj!”?

Wybitne zdobycze współczesnej medycyny służą dobru człowieka, ale nie raz obracają się przeciwko człowiekowi. To nie jest wina techniki, lecz człowieka, który używa jej do uśmiercania osoby. Lekarze nie powinni nigdy zapominać o prawie Hipokratesa, który powiedział: „Najpierw nie szkodzić choremu, lecz dokładać wszelkich starań, by ratować życie”.

Osiągnięcia medycyny, gdy nie łączą się z wysoką jakością życia moralnego obracają się przeciw człowiekowi. Dowodem

tego są lekarze hitlerowscy dokonujący eksperymentów na więźniach obozów koncentracyjnych.

Lekarze odpowiedzialni są za życie ludzkie i w leczeniu powinni się kierować zasadami etyki chrześcijańskiej. Powinni też pamiętać, że są sługami życia, a nie śmierci. Zasadniczym obowiązkiem lekarza jest ratowanie życia, a nie uśmiercanie. Wyrazem prawdziwego postępu medycyny jest zwycięstwo życia nad śmiercią, zmniejszenie liczby śmiertelności i przedłużenie życia. Wszyscy powinni szanować godność każdego człowieka, który został stworzony na obraz i podobieństwo Boga. Kto szanuje i miłuje Boga, ten szanuje i miłuje człowieka od poczęcia do naturalnej śmierci. Słuszne prawa człowieka ustanowił Bóg, najwyższy prawodawca. Te prawa praktykuje Kościół Katolicki. Cierpliwie przekonuje człowieka o jego godności i wzywa wszystkich do poszanowania tej godności. Po upadku pierwszych rodziców w raju nie wszyscy ludzie szanują godność drugiego człowieka. Świadczą o tym smutnym fakcie zabójstwa, okrutne wojny, rewolucje, zamieszki, obozy koncentracyjne, tortury bestialskie, samobójstwa, aborcje i eutanazje. W ciągu wieków powstały różne ideologie zbrodnicze takie jak faszyzm, nazizm, komunizm, satanizm, terroryści islamscy i różne zbrodnicze ugrupowania, którzy na sumieniu mają miliony istnień ludzkich. Człowiek bez wiary, bez modlitwy, żyjący bez Boga jest opanowany przez złego ducha i zdolny do najgorszych zbrodni oraz do najhaniebniejszych grzechów. Gdyby wszyscy ludzie byli wierzącymi i praktykującymi, świat żyłby w pokoju i radości. Wszyscy zbrodniarze zostaną rozliczeni przez sprawiedliwego Boga.

Papież Jan Paweł II w Encyklice: „Ewangelia Życia” napisał: „Przyjąć Ewangelię Życia, tzn. widzieć wartość każdego życia, człowieka zdrowego i chorego, dziecka w łonie matki i starca”. Pan Jezus powiedział: „Ja przyszedłem po to, aby owce moje miały życie i miały je w obfitości” (J 10, 10).

Papież Jan Paweł II powiedział także: „Przykazanie Nie zabijaj oznacza także nie zabijaj też życia Bożego w człowieku,

które jest najważniejsze". Na końcu apel do wszystkich od dziecka do starca: „Nie niszczyć swego zdrowia i nie skracajcie swego życia przez palenie papierosów, picie alkoholu, używanie narkotyków, przez nieroztropność w czasie jazdy, w czasie kąpieli itp. Szanuj zdrowie oraz życie swoje i bliźniego, żyj w pokoju i radości. Myśl często o niebie, które czeka na ciebie". Serdecznie wszystkim pozdrawiam.

Ks. Tadeusz Baniowski

WIERNY DO KOŃCA...

Brakuje nam dziś świadków klarownych i przejrzystych, wyrazistych i jednoznacznych. Takich, którzy nie boją się być niepopularni, „nie na fali”, którzy nie boją się być niemodni, bo dają świadectwo niezłomnym zasadom tego w co wierzą. Stać ich na to, aby „iść pod prąd” mody i nijakości, aby nie być trendy, na topie, cool... Brakuje nam ludzi, dla których „tak” znaczy „tak” a „nie” znaczy „nie”, którzy by oddali całe serce jedynej Miłości, dla której warto żyć.

Błogosławiony ks. Michał Sopoćko – on jest świadkiem wiary w dzisiejszym świecie. Świecie rozchwianym moralnie i emocjonalnie. W świecie, w którym rządzą brutalne prawa rynku. Czy i my mamy w sobie dość odwagi, by być świadkiem w domu, na ulicy, zakładzie pracy... by pracować sumiennie i rzetelnie, gdy inni to robią niestannie i byle jak; by wystawiać się kulturalnie i dobrze, choć wokół morze wulgaryzmów i narzekania; by nie odpychać słabszych i nie dążyć po trupach do celu, ale przebaczać i darować, gdy inni chcieliby tylko rozliczać i osądzać...



Siostra zakonna, która towarzyszyła ks. Michałowi w ostatnich jego godzinach wspominała: „Pamiętam, że 11 lutego 1975 r. ks. Sopoćko, idąc na Mszę św. zasnął. Zaprowadzono go do pokoju, a siostry wezwały lekarza, który powiedział, że to już jest początek agonii. Powiadomiłyśmy Kurię Diecezjalną i wtedy przyszło dwóch księży, którzy udzielili ks. Sopoćce sakramentu namaszczenia. Ksiądz Sopoćko bardzo cierpiał. Czuwałyśmy przy nim przez 3 czy 4 dni i nocę. W pokoju u księdza była na szafie walizka. Ksiądz Sopoćko spojrział na mnie i po chwili na tę walizkę. Zapytałam, czy ją podać. Odpowiedział, że tak, więc chwyciłam tę walizkę i ją otworzyłam, a tam była alba i fioletowy ornat. Przygotował sobie wcześniej na pogrzeb. W ostatnich dniach życia ks. Sopoćko wyraźnie przeżywał walkę duchową. On, zazwyczaj delikatny, spokojny, bardzo taktowny, sprawiał wrażenie, jakby walczył z jakimś niewidzialnym wrogiem. Jeden z kapłanów udzielił mu absencji i odprawił Mszę Świętą o szczęśliwą śmierć, a my klęczyłyśmy przy ks. Sopoćce i odmawiałyśmy chwalebną część Różańca. Gdy skończyłyśmy ostatnią tajemnicę, była to godz. 19.55, ks. Sopoćko oddał ducha Panu. Był to dzień 15 lutego 1975 r.”

Czy i ja, jak ks. Sopoćko potrafię być świadkiem wiary i miłości? Czasem wystarczy sama postawa. Postawa prawości, uczciwości, rzetelności i dobroci. Gdy potrzeba, czy potrafię wyznać przed ludźmi, że Chrystus jest moim Panem? Czy jestem prawdziwym świadkiem wiary? Niech to pytanie towarzyszy nam w różnych okolicznościach naszego życia.

s. Maksymiliana Krocak ZSJM

KRUCJATA MODLITEWNA CHORYCH

„Cierpienie jest skarbem największym na ziemi – oczyszcza duszę. W cierpieniu poznajemy, kto jest dla nas prawdziwym przyjacielem. Prawdziwą miłość mierzy się termometrem cierpień” (Dz 342).

Wspierajmy się modlitwą, ofiarujmy Bogu swoje cierpienia i przez Jego Miłosierdzie wypraszaajmy w Koronce potrzebne łaski dla Kościoła, Apostolatu Chorych i dla samych siebie.

Intencje na luty

- za Kościół święty,
- za Papieża Franciszka oraz za Ks. Arcybiskupa Metropolitę Andrzeja, Biskupa Henryka i Biskupa Seniora Błażeja,
- za kapłanów, diakonów i zgromadzenia zakonne, o nowe powołania kapłańskie i zakonne,
- za sprawujących władzę, aby kierowali narodami sprawiedliwie,
- za chrześcijan prześladowanych,
- o głęboką wiarę i odwagę w obronie wartości religijnych,
- o pokój dla świata,
- za każde poczęte dziecko,
- o roztropność i mądrość dla wszystkich Polaków, o suwerenność i niepodległość naszej Ojczyzny,
- za samotnych, starszych i chorych,
- o łaskę zdrowia dla Ks. Tomasza,
- o rozwój naszej wspólnoty Apostolatu Chorych.

Intencja Papieska: za parafie

Módlmy się, aby parafie, w których centralne miejsce zajmuje komunie, stawały się coraz bardziej wspólnotami wiary, braterskimi i otwartymi na najbardziej potrzebujących.

AKT ODDANIA

Panie Jezu, oddaję się Tobie przez Niepokalane Serce Maryi. Przyjmij, proszę, moje cierpienie, modlitwę i pokorną służbę jako ofiarę przebłagalną za zbawienie całej Rodziny ludzkiej. Dopomóż mi w każdej chwili mego życia nieustannie powtarzać: Jezu, ufam Tobie. Amen.

Z ŻYCIA APOSTOLATU CHORYCH

W Święto Niepokalanego Poczęcia 8-go grudnia 2022 r ode-
szła do Pana Alicja Nowak (wdowa konsekrowana). Od wielu
lat krzewiła Duchową Adopcję Dziecka Poczętego – była ani-
matorem tegoż właśnie życia i dzięki temu uratowała wiele ist-
nień ludzkich.

Siostra Alicja była oddana Bogu i służbie. Służyła również
w Apostolacie Chorych w swojej parafii Miłosierdzia Bożego,
a także odwiedzała chorych w domach i w szpitalu. Służyła
radą, modlitwą, była szanowana i ceniona. Czyniła dużo dobra,
była wzorem do naśladowania i taką właśnie Ją zapamiętam.

Marianna Wiecek OVD

AUDYCJE RADIOWE

Audycja radiowa o chorych, dla chorych i tych, którzy im to-
warzyszą „**Bądźcie pozdrowieni**” odbywa się pod redakcją ks.
dr. Przemysława Pokorskiego – Referenta Duszpasterstwa Cho-
rych Archidiecezji Szczecińsko-Kamieńskiej.

Najbliższa audycja będzie nadawana **23 lutego 2023 r.**
o godz. 19.00.

Audycje można odsłuchać na naszej stronie Apostolat:
www.apostolatchorych.pl

Drogi Czytelniku, który po raz pierwszy otrzymałeś List
do Chorych, zapraszamy Cię do odwiedzania strony inter-
netowej: www.apostolatchorych.pl, kontaktu telefonicznego:
511 781 255 lub e-mail: apostolatchorych.szczecin@gmail.com

Zapraszamy również wszystkich do dzielenia się swoim
świadcstwem życia wiarą w różnych doświadczeniach.

PORADNIK

CZYM JEST OPIEKA PALIATYWNA I HOSPICYJNA?

Opieka paliatywna i hospicyjna jest często związana z postępującą, nieuleczalną chorobą, a w jej ramach opieki podejmuje się działania związane z leczeniem bólu zapobiegające cierpieniu choremu oraz otacza wsparciem jego najbliższą rodzinę.

Kiedy przysługuje Ci opieka paliatywna i hospicyjna?

- jeśli masz chorobę, której nie da się wyleczyć (np. nowotwór, lub wrodzoną wadę rozwojową),
- jeśli dostałeś skierowanie od lekarza – do objęcia opieką paliatywną i hospicyjną kieruje lekarz ubezpieczenia zdrowotnego.

Zgoda na sprawowanie opieki paliatywnej lub hospicyjnej musi być wyrażona na piśmie przez pacjenta, jego rodzinę lub opiekuna. W przypadku dzieci, wymagana jest zgoda rodziców lub opiekunów prawnych, a w przypadku dziecka, które ukończyło 16 lat, także zgoda chorego dziecka.

Świadczenia w opiece paliatywnej i hospicyjnej udzielane są w warunkach:

- **domowych** – w hospicjum domowym,
- **ambulatoryjnych** – w poradni medycyny paliatywnej,
- **stacjonarnych** – w oddziale medycyny paliatywnej oraz hospicjum stacjonarnym.

Hospicjum domowe

Świadczenia w hospicjum domowym (wizyty domowe) obejmują:

- leczenie farmakologiczne,
- leczenie objawów somatycznych i leczenie bólu,
- opiekę psychologiczną nad pacjentem i jego rodziną,
- rehabilitację,

- bezpłatne wypożyczenie przez hospicja domowe sprzętu medycznego i pomocniczego.

W ramach opieki paliatywnej i hospicyjnej w warunkach domowych, pacjent ma całodobowy dostęp do świadczeń udzielanych przez lekarza i pielęgniarkę przez 7 dni w tygodniu. Porady lekarskie odbywają się nie rzadziej niż 2 razy w miesiącu, wizyty pielęgniarskie – nie rzadziej niż 2 razy w tygodniu. Ostateczną decyzję o objęciu pacjenta dorosłego lub dziecka opieką paliatywną i hospicyjną podejmuje lekarz hospicjum.

Hospicjum domowe dla dzieci

Do hospicjum domowego przyjmowane są dzieci poniżej 18 roku życia w schyłkowym okresie choroby nieuleczalnej, nad którymi opiekę w domu sprawuje przynajmniej jeden stały opiekun.

Poradnia medycyny paliatywnej

Przeznaczona jest dla pacjentów chorujących na choroby nowotworowe, którzy potrzebują leczenia przeciwbólowego oraz wsparcia. Pod opieką poradni medycyny paliatywnej znajdują się osoby, które są stabilne, mają możliwość udania się do poradni sami lub – ze względu na ograniczoną możliwość poruszania się – wymagają porad lub wizyt w domu. Porady obejmują: badanie pacjenta, ordynację leków (w tym leków przeciwbólowych), zapewnienie niezbędnych badań diagnostycznych, zlecenie i wykonywanie zabiegów leczniczych, zlecenie zabiegów pielęgnacyjnych, kierowanie na konsultacje, kierowanie do szpitala, wydawanie orzeczeń i opinii o stanie zdrowia pacjenta, niezbędnych w procesie leczenia. W ramach poradni udzielane są porady lub wizyty domowe nie częściej niż dwa razy w tygodniu. Chorzy, którzy wymagają częstszych wizyt lub ciągłej opieki, powinni zostać skierowani do hospicjum domowego lub stacjonarnego.

Hospicjum stacjonarne

Opieka hospicjum stacjonarnego sprawowana jest w szczególności w chorobach, które nie roszą nadziei na wyleczenie. Do hospicjum kierowani są pacjenci na podstawie wskazań medycznych (szczególnie z chorobami nowotworowymi), w schyłkowym okresie życia. Decyzję o objęciu pacjenta opieką hospicyjną podejmuje lekarz hospicjum. W hospicjum stacjonarnym chory ma zapewnione bezpłatnie: opiekę lekarską i pielęgnarską, leczenie farmakologiczne, leczenie bólu oraz leczenie innych objawów somatycznych. Gwarantowana jest opieka psychologiczna nad pacjentem i jego rodziną, rehabilitacja i niezbędne badania diagnostyczne, zlecone przez lekarza zatrudnionego w hospicjum lub oddziale medycyny paliatywnej, a także zaopatrzenie w wyroby medyczne.

Poradnie medycyny paliatywnej

Gryfino, NZOZ „Dom” Hospicjum Domowe Dla Dorosłych,
Leokadia Rydzewska, Chrobrego 52, 605 081 795

Koszalin, Hospicyjny Zakład Opieki Zdrowotnej,
ul. Zdobywców Wału Pomorskiego 80, 94 340 36 96

Koszalin, Szpital Wojewódzki im. M. Kopernika, Orla 2,
94 346 00 18

Szczecin, Hospicjum Św. Jana Ewangelisty, Pokoju 77,
91 421 50 00

Szczecin, Zachodniopomorskie Centrum Onkologii,
Strzałowska 27, 91 434 15 64

Świnoujście, NZOZ Hospicjum Domowe Przystań Caritas,
Dąbrowskiego 4, 509 586 986, 91 886 08 88

Hospicja Domowe

Białogard, Centrum Pielęgnacyjno-Opiekuńcze „Nadzieja”,
Kisielice Duże 30, 600 299 482

Bielice, Anna Nowak „Help-Med”, Jana Pawła II 34,
91 577 06 72

Choszczno, Anna Nowak – „Help-Med”, Tuwima 10,
91 577 06 72

- Darłowo**, Dom Hospicyjno-Opiekuńczy Caritas im. Biskupa Czesława Domina, Wiejska 9, 606 600 250
- Dębno**, NZOZ Pielęgniarki Środowiskowej Anna Szymaniuk, Spacerowa 9, 782 690 581
- Drawsko Pomorskie**, Zakład Domowej Opieki Długoterminowej, Chrobrego 4, 509 142 650, 91 392 65 31
- Drawsko Pomorskie**, Zakład Usług Medycznych „Puls-Med”, Złocieniecka 22g, 602 876 877, 94 363 23 34
- Gryfice**, ZOZ „Mil-Med”, Adam Majewski, Księdza Ruta 8/1, 91 384 68 50
- Gryfino**, NZOZ „Dom” Hospicjum Domowe dla Dorosłych, Chrobrego 52, 91 404 58 88
- Kamień Pomorski**, Zakład Domowej Opieki Długoterminowej, Kopernika 26, 509 142 650, 91 392 65 31
- Kołobrzeg**, Centrum Medyczne Viomed Wioletta Krociak, Kupiecka 5a-5b, 502 781 721
- Kołobrzeg**, Stowarzyszenie „Victoria” dla osób z chorobą nowotworową, Radomska 10A, 94 713 62 39 wew. 239, 91 715 23 00
- Koszalin**, „Promyk” Usługi Pielęgniarskie Violetta Manarczyk, Głowackiego 7, 531 597 891
- Koszalin**, Hospicyjny Zakład Opieki Zdrowotnej, Zdobywców Wału Pomorskiego 80, 94 340 36 96
- Łobez**, Zakład Domowej Opieki Długoterminowej, Niepodległości 66 b, 509 142 650, 91 392 65 31
- Nowogard**, SP Szpital Rejonowy, Wojska Polskiego 7, 91 392 15 59
- Nowogard**, Zakład Domowej Opieki Długoterminowej, Kościuszki 36, 91 392 65 31, 509 142 650
- Police**, „Polvita” Sp. z o.o., Siedlecka 2a, 91 317 88 08, 601 562 696
- Stargard**, Anna Nowak – „Help-Med”, Jana Lechonia 10A, 600 249 257

- Szczecin**, Hospicjum Św. Jana Ewangelisty, Pokoju 77,
91 421 50 00
- Szczecin**, Fundacja Zachodniopomorskie Hospicjum dla
Dzieci i Dorosłych, Powstańców Wlkp. 66/68,
91 486 93 30, 606 240 242
- Szczecinek**, „Aga” Usługi Pielęgniarsko-Opiekuńcze
Agnieszka Bogumił, Klasztorna 11, 508 803 746
- Świdwin**, „Lukmed”, Sp. z o.o., Drawska 38, 94 36 535 49
- Świnoujście**, NZOZ Hospicjum Domowe Przystań Caritas,
Sosnowa 5a, 509 586 986, 91 886 08 88
- Wałcz**, NZOZ Almedur, Zdobywców Wału Pomorskiego 52,
605 835 874

Hospicja Domowe dla Dzieci

- Koszalin**, Fundacja Zachodniopomorskie Hospicjum dla
Dzieci i Dorosłych, Kościuszki 5, 94 342 35 98
- Szczecin**, Fundacja Zachodniopomorskie Hospicjum dla
Dzieci i Dorosłych, Powstańców Wlkp. 66/68,
91 486 93 30, 606 240 242
- Oddziały Medycyny Paliatywnej/Hospicja Stacjonarne**
- Darłowo**, Dom Hospicyjno-Opiekuńczy Caritas im. Biskupa
Czesława Domina, Wiejska 9, 606 600 250, 94 716 43 45
- Gryfino**, Szpital Powiatowy Sp. z o.o., Oddział Medycyny
Paliatywnej, Armii Krajowej 8, 91 415 25 13,
91 416 41 00
- Kołobrzeg**, Stowarzyszenie „Victoria” dla osób z chorobą
nowotworową, ul. Radomska 10A, 91 715 23 00
- Koszalin**, Hospicyjny ZOZ, Zdobywców Wału Pomorskiego
80, 94 340 36 96
- Szczecin**, Hospicjum Św. Jana Ewangelisty, Pokoju 77,
91 421 50 00
- Szczecinek**, Hospicjum Im. Św. Franciszka z Asyżu, Bukowa
85A, 94 712 79 00

Anna Podgórna
Główny Specjalista